

Tomaszewski, Jerzy

"Československo a Marshallův plan (přispěvek k problematice mezinárodních souvislostí revolučního procesu v Československu v letech 1945-1948)", Zdeněk Veselý, Praha 1985 : [recenzja]

Przełąd Historyczny 77/4, 822-825

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

określonych liniowych był sprzeczny z forsowanym przez większość zwolenników kolonii (w tym początkowo samego cesarza) programem budowy przede wszystkim krążowników, którym łatwiej byłoby bronić konkretnych posiadłości zamorskich.

Są w książce partie interesujące, np. o kolejach kolonialnych czy o finansach, natomiast rozdział podsumowujący rozczarowuje. Schinzinger przyznaje, że nie da się udowodnić bezpośredniego wpływu kolonii na zmianę krzywej koniunktury w Niemczech, że w ogóle bezpośredni wpływ kolonii na rozwój poszczególnych gałęzi gospodarki był, może poza produkcją materiału kolejowego, bardzo skromny, a gdy chodzi o wpływ pośredni, można obracać się jedynie w swerze przypuszczeń. Autorka w ogóle nie odpowiada na zadane na wstępie zasadnicze pytanie: czy przypadkiem zajmowanie kolonii w latach 1884—1885 nie było już anachronizmem ekonomicznym? Czy Niemcy nie za późno zajęły kolonie, aby wyciągnąć z nich poważniejsze korzyści? Niestety zabrakło tu porównania z innymi krajami zdobywającymi w tym samym czasie kolonie czy też sięgnięcia do efektów gospodarczych byłych kolonii niemieckich w okresie międzywojennym.

Sumując — książka Schinzinger jest zestawieniem podstawowych faktów do tytułowego tematu. Trudno mówić o jej odkrywczości — większość jej twierdzeń czy ustaleń znana już jest z prac innych autorów. Z pewnością spełnia pożyteczną funkcję porządkującą. Na niekorzyść autorki trzeba jednak wymienić zbyt częste uproszczenia, stronicze omawianie ważkich zagadnień, wręcz niesolidność naukową.

Marek Czaplinski

Zdeněk Veselý, *Československo a Marshallův plan (příspěvek k problematice mezinárodních souvislostí revolučního procesu v Československu v letech 1945—1948)*, Univerzita Karlova, Acta Universitatis Carolinae Philosophica et Historica Monographia XCII — 1982, Praha 1985, s. 119.

Plan Marshalla, z punktu widzenia historii gospodarczej krajów socjalistycznych, należał do przedsięwzięć zewnętrznych, pośrednio tylko wpływających na ich położenie. Nie poświęcono mu też w ich historiografii nazbyt wiele uwagi, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w krajach korzystających z ich pomocy ukazało się już kilka prac na ten temat. Natomiast z punktu widzenia historii politycznej plan ten zasługuje na bliższe rozpatrzenie. Zwłaszcza istotne jest zbadanie okoliczności, w których nastąpiło odrzucenie zaproszenia na konferencję poświęconą wstępnemu omówieniu planu Marshalla oraz sporów politycznych z tym związanych. Nie należy wszakże zapominać o ekonomicznych aspektach problemu. Dobrze się więc stało, że Zdeněk Veselý podjął próbę wyjaśnienia stanowiska Czechosłowacji wobec planu oraz zbadania okoliczności, które doprowadziły do rezygnacji z udziału w nim.

Książka w całości jednak rozczarowuje. Składa się z czterech rozdziałów: 1. „Proces rewolucyjny i powojenna odbudowa Czechosłowacji”; 2. „Początki zimnej wojny i narodziny planu Marshalla”; 3. „Stanowisko Czechosłowacji wobec przygotowywania planu Marshalla”; 4. „Proces rewolucyjny a plan Marshalla” oraz zakończenie. Rozdziały 1, 2 i 4 są nader powierzchownym przedstawieniem problemów określonych w ich tytułach. Trudno się temu zresztą dziwić, gdyż w bardzo skromnych rozmiarach nie udałooby się pomieścić głębszej analizy przemian w Czechosłowacji i w innych państwach europejskich w latach 1945—1948. Czytelnik znajdzie wprawdzie niektóre interesujące szczegóły pochodzące z nieznanych dotąd źródeł, lecz przeważnie autor referuje w skrócie zagadnienia znane już z literatury. Nic dziwnego, że przy bardzo zwięzłym ujęciu rodzą się u czy-

telników wątpliwości. Nie jest prawdziwe generalne stwierdzenie, że liberalne skrzydło burżuazji czechosłowackiej, wywodzące się z ruchu oporu, tylko „na zewnątrz” aprobowało platformę Frontu Narodowego Czechów i Słowaków w latach 1945—1946 (s. 9). Należałoby raczej powiedzieć, że wielu polityków tym summarycznym mianem określanych uznawało tę platformę za program maksimum i górną granicę reform, podczas gdy dla komunistów był to dopiero początek procesu rewolucyjnego. Teza, że „Beneš, jako kontynuator T. G. Masaryka, należał pod względem ideowo-politycznym do apologetów systemu burżuazyjnego” (s. 11) zawiera w sobie zapewne jądro prawdy, lecz w tak skrótowym ujęciu jest daleka od ścisłości. Lepiej zrezygnować z podobnych uogólnień, jeśli brak miejsca na rzeczywiście solidną analizę koncepcji tych polityków. Autor podaje zbiory zbóż w Czechosłowacji w wagonach (np. s. 13), lecz nie wyjaśnia ich wagi, a to uniemożliwia jakiegokolwiek porównania. Nieco zabawnie brzmi przedstawienie sprawy pomocy UNRRA (s. 16). Autor użył sformułowań, z których wynika, że udział w dostawach miały przede wszystkim Stany Zjednoczone Ameryki, lecz premier K. Gottwald dziękował przedstawicielowi ZSRR. Z komentarza dotyczącego stosunku burżuazji do nacjonalizacji (s. 18—19) wynika, że klasa ta w Czechosłowacji była szczególnie prymitywna i zdradziecka. Jej przedstawiciele godzili się na planowanie jedynie w obliczu nieuchronnej konieczności, podczas gdy w europejskich państwach kapitalistycznych elementy planowania wprowadzono już przed wojną. W negatywnym stosunku Stanów Zjednoczonych do nacjonalizacji w Czechosłowacji upatruje Veselý wyłącznie motywy polityczne (s. 23). Zapomina zaś o bezpośrednim interesie materialnym obywateli tego mocarstwa, udziałowców znacjonalizowanych spółek, których kapitałów bronili dyplomaci. Analogiczne interwencje mocarstw znamy przecież z 1919 r., gdy przeciwstawiały się czechosłowackiej ustawie o reformie rolnej, zagrażającej kilku Anglikom i Francuzom; Beneš — jako minister spraw zagranicznych — miał wówczas w związku z tym poważny problem do rozwiązania.

Omawiając tło planu Marshalla i jego warunków (s. 45—46) autor pominał niezmiernie ważne względy wewnętrznej polityki Stanów Zjednoczonych, które skłaniały do takiej konstrukcji planu, by mógł być zaakceptowany przez Kongres, jak się zdaje niezbyt chętny do ryzykowania pieniędzy podatników w niepewne interesy europejskie. Zakończmy wreszcie tę litanię wzmianką o bardzo ostrych słowach („falszerstwo”, „kłamliwe przekręcenie rzeczywistości”), którymi Veselý obrzuca zwolenników poglądu, że odrzucenie planu Marshalla oznaczało zasadniczy zwrot w polityce wewnętrznej Czechosłowacji, początek końca Frontu Narodowego i otwarcie drogi do lutego 1948 r. Tymczasem sam wyjaśnia w różnych miejscach książki, że komuniści uważali realizację programu koszyckiego za wstęp do budowy społeczeństwa socjalistycznego (mówił o tym m.in. K. Gottwald). Przeciwnicy ich pragnęli powstrzymania tych przemian i stabilizacji stosunków. W rezultacie „z tego punktu widzenia odrzucenie planu Marshalla i udziału w jego przygotowaniach oznaczało dla burżuazji wielką porażkę” (s. 72). Czemu więc mamy się dziwić opinii, że fakt ten zapoczątkował kryzys we Froncie Narodowym?

Z tych przykładów można wyciągnąć wniosek, że warstwa interpretacyjna książki pozostawia wiele do życzenia. Wartość jej natomiast upatruję w rozdziale 3, w którym autor — na podstawie nieznanych dotąd źródeł czechosłowackich — przedstawił szczegółowo etapy procesu decyzyjnego polityków czechosłowackich w kwestii planu Marshalla. Rozdział ten w pewnej mierze rozgrzesza inne nieporozumienia tej pracy i jest cennym przyczynkiem do najnowszych dziejów Czechosłowacji. Informacje te wzbogacają bardzo dotychczasową wiedzę i korygują niektóre wspomnienia, gdyż czas zatarł pamięć uczestników o przebiegu wydarzeń.

Niestety, autor nie wykorzystał wspomnień publikowanych w Czechosłowacji (Eugen Löbl) oraz na emigracji (Prokop Drtina, Ota Hora; był może jednak, w tym wypadku proces druku książki trwał zbyt długo, by mógł się z nimi zapoznać), w których znajdujemy wiele szczegółów, z natury rzeczy nie zawartych w dokumentach Rady Ministrów. Niektóre są nieścisłe; byłaby więc sposobność do ich skorygowania. Jedyny autor, z którym Veselý polemizuje, to Hubert Ripka, lecz jego wspomnienia mają dość powierzchowny charakter.

W rezultacie tam, gdzie Veselý podejmuje krytykę zagranicznych publikacji, czyni to w sposób mało udokumentowany, nie zawsze nawet zgodnie z faktami. Czytamy na przykład, że „prawicowi działacze w swych późniejszych pracach na emigracji stale powtarzają twierdzenie, że szło o bezwarunkową aprobatę planu Marshalla” (s. 63, mowa o decyzji rządu Czechosłowacji by wziąć udział w konferencji paryskiej w lipcu 1947 r.). Nie jest prawdą, że twierdzenie takie znajdujemy we wszystkich publikacjach emigracyjnych; nie pisał tego np. Drtina.

Tam, gdzie mowa o wewnętrznych dyskusjach czechosłowackich i naradach z Polską, zabrakło pewnego ważnego elementu. Otóż ze wspomnień Löbla dowiadujemy się o naradach ekspertów obu krajów, analizujących korzyści i niebezpieczeństwa wynikające z propozycji marshallowskiej. Znałe mi prywatne relacje potwierdzają fakt, natomiast różnią się w istotnych szczegółach od tych informacji. Byłoby interesujące rozpatrzyć te wspomnienia w świetle materiałów archiwalnych. W każdym razie ze wszystkich znanych mi wspomnień wynika, że — wbrew sugestiom Veselego — różnicowanie stanowisk wobec planu Marshalla bezpośrednio po ogłoszeniu wstępnych propozycji, zarówno w Polsce, jak w Czechosłowacji, nie przebiegało zgodnie z podziałami partyjnymi. Także niektórzy działacze PPR oraz komuniści czechosłowaccy uważali, że propozycje marshallowskie zasługują na poważne potraktowanie, pozostawiając decyzję do poznania szczegółowych warunków. Zresztą żaden polityk nie mógł z góry akceptować propozycji nie znając szczegółów. Zarazem pewni niekomuniści zajmowali od początku stanowisko krytyczne, wynikające z argumentów ekonomicznych. Inna rzecz, że — jak trafnie podkreśla Veselý — kraje socjalistyczne praktycznie nie miały szans na uzyskanie pomocy. Ostatnio potwierdzają to wspomnienia Józefa Winiewicza.

Przy wszystkich zastrzeżeniach, które mam do tej książki, zgodzić się wypada z generalnymi wnioskami autora: „Z punktu widzenia burżuazji pierwszorzędne znaczenie mogła mieć przede wszystkim pomoc państw kapitalistycznych. Dopuszczenie w szerokim zakresie do rozwoju gospodarczych stosunków czechosłowacko-radzieckich, umacniających dotychczasowy związek sojuszniczy, zagroziłoby kalkulacjom burżuazji i umocniło siły rewolucyjne”. I dalej: „przyjęcie przez Czechosłowację udziału w planie Marshalla, podobnie jak w innych państwach, które plan przyjęły, prowadziłoby do wytworzenia warunków umożliwiających zapewne niezwłoczny efekt ekonomiczny, lecz wzmacniający politycznie i gospodarczo krajową burżuazję i wpływ państw kapitalistycznych, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, a w ten sposób nastąpiłoby udaremnienie zainicjowanej linii zasadniczych przemian rewolucyjnych”.

Na marginesie wspomnieć muszę z przykrością, że nieprzyjemnym szczegółem omawianej książki jest zniekształcenie cytatu ze wspomnień Jamesa F. Byrnesa. Veselý cytuje: „przy pewnej okazji, gdy Wyszyński powtarzał oskarżenia, że Stany Zjednoczone usiłują opanować świat przy pomocy »otwartej dłoni« zauważyłem, jak dwaj delegaci czechosłowaccy, którzy siedzieli dwa rzędy przed naszą delegacją, z entuzjazmem oklaskiwali jego uwagi. ... Niezwłocznie przekazałem

telefonicznie do Departamentu Stanu, by wstrzymano kredyt Czechosłowacji" (Veselý s. 25; J. F. Byrnes, „Speaking frankly”, s. 143). Kropki w tym cytacie zastępują 9 wierszy tekstu oryginalnego, w których mowa o zarzutach, jakoby Czechosłowacja wykorzystywała kredyt udzielony przez Stany Zjednoczone dla operacji spekulacyjnych. I to, a nie oklaski, było przyczyną decyzji Byrnesa.

Forma literacka książki pozostawia sporo do życzenia.

Jerzy Tomaszewski